Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 44. Biała, dnia 24 listopada 1929 r. Rok XII.

Sąd okręgowy Wydział V.
Wadowice, dnia 9 listopada 1929 r.
V Pr. 22/29
2

W sprawie karnej prasowej czasopisma pod tytułem „Wyzwolenie Społeczne" Sąd okręgowy w Wadowicach postanowił dnia 8. XI. 1929 r. na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu okręgowego na zasadzie artyk. 78. Rozp. Prezyd. Rzeczyp. z dnia 10. V. 1927 r. w brzmieniu ogłoszonym z dnia 4. I. 1928 r. Nr. poz. 1 Dz. U. R. P. jak następuje:

Uwzględniając wniosek Prokuratora Sądu okręgowego w Wadowicach z dnia 8. XI 1929 10/29/1 zatwierdza się po myśli art. 78 i 76 Rozp. Prezyd. Rzeczyp. z dnia 10. V. 1927 r. w brzmieniu ogłoszonem w dniu 4/I 1928 Nr. 1 poz. 1 Dz. U. R. P. zarządzone przez Starostwo pow. w Białej orzeczeniem z dnia 7/XI 1929 B liczba 5748/29 zajęcie artykułu

a/ pod napisem „Dzień 31 października 1929" w ustępach 1/ od słów: „około godziny 4 popoł." ... do słów ... „bez legitymacji" / strona 1 szpalta 1/

2/ między słowami „i zawiadomi posłów pisemnie", a słowami: „męskie i niezłomne" /strona 1 szpalta 2/

3/ po słowach .... „o które się spór toczy" aż do końca tego artykułu /strona 2 szpalta 1/

b/ artykułu „Olbrzymie demonstracje w Okręgu bialskiem" .... na stronie 2 szpalty 2 i 3 w ustępach

1/ od słów „w Białej na placu" ..... do słów: „uchwalono jednomyślnie"

2/ od słów „Zgromadzenie na wielkim .... do słów: „na szkodę Państwa Polskiego"

3/ między słowami: .... „pełne zaufanie i uznanie" a słowami .... „Zgromadzeni wzywają"

4/ między słowami .... „i praw ludowych", a słowami: „Precz z dyktaturą"

c/ artykułu pod napisem „Dzień 1 listopada 1929 r." /strona 3 szpalta 2 w ustępach od słów: Do tego więc".. aż do końca tego artykułu.

II/ Zakazuje się rozpowszechniania wyżej wspomnianych artykułów zajętych w ustępach.

III. Poleca się redaktorowi odpowiedzialnemu Ernestowi Rozmusowi, aby po myśli art. 77. cyt. Rozp. Prez. Rzeczyp. o prawie prasowem przy zachowaniu przepisów artyk. 30 i 33 tegoż rozporządzenia ogłosił niniejsze postanowienie o zajęciu bezpłatnie w najbliższym numerze czasopisma „Wyzwolenie Społeczne" pod rygorem skutków artyk. 60 cyt. rozp. o prawie prasowem.

Uzasadnienie.

Treści zajętych ustępów zawierają znamiona występku z art. 1 ustęp 2 i 3 Rozp. Prez. Rzeczyp z dnia 10/9. 1927. poz. 399 Dz. U. R. P. albowiem autor rozpowszechniał w druku świadomie wiadomości nieprawdziwe o działalności oficerów wojsk-Polskich w artykule Dzień 31 października 1929 r. zaś w ostatnim ustępie i wszystkich dalszych o stanowisku rządu, które mogą wywołać niepokój publiczny, a nawet zachęcające w pewnej mierze do oporu i kroków degresywnych przeciwko Rządowi z powodu zmyślonej zmiany Konstytucji / Dyktatura Faszyzm / wobec czego należało postanowić jak wyżej w myśl powołanych tam przepisów.

Sąd Okręgowy w Wadowicach.

Przewodniczący: Dr. Szybalski
Protokolant: Mag. Lubelski

Za zgodność.
Sekretarz:
(Podpis nieczytelny).

W obronie Sejmu i Demokracji.

Pod Sztandarami P. P. S. — Manifestacyjny wiec w niedzielę, 17 listopada w Białej. — Hołd dla Bolesława Limanowskiego i uznanie dla tow. Ignacego Daszyńskiego. Przysięga na „Czerwone Sztandary".

Na wezwanie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białej zgromadziły się na pl. Wolności, w niedzielę, dnia 17 listopada br., tłumy robotników z powiatu bialskiego, oraz liczne delegacje ze wszystkich ośrodków organizacyjnych okręgu. Około trybuny ustawiły się 22 sztandary czerwone. Orkiestra TURa z Leszczyn — koncertująca od kilku godzin na pl. Wolności — odegrała „Czerwony Sztandar", poczem tow. Mędrzak zagaił wiec, podnosząc, że klasa robotnicza zjawiła się nietylko dla uczczenia 25-letniej rocznicy wypadków na Placu Grzybowskim w Warszawie i 10-lecia pracy organizacyjnej PPS. w okręgu bialskim, lecz również dla manifestowania w obronie demokracji i wolności.

Do prezydjum powołano tow. tow. Durczaka, Synowca, Paplę i Pysza.

Przewodnictwo wiecu objął tow. Pysz, który podniósł znaczenie dzisiejszej manifestacji w obronie zagrożonych praw ludności pracującej.

Przemawiali tow. poseł **Czapiński,** tow. senator. **Dr. Gross,** oraz tow. poseł **Pająk.** Referenci kolejno poruszyli różne zagadnienia dnia dzisiejszego. Tow. **Czapiński** poświęcił na wstępie kilka zdań obchodzonym rocznicom, podnosząc z uznaniem wysiłki mężów zaufania w okręgu bialskim nad rozbudową sieci organizacyjnej PPS. Następnie poddał ostrej krytyce działalność obecnego Rządu w dziedzinie wykonywania budżetu. Rząd wydał blisko **600 miljonów** więcej, jak uchwalił Sejm, a z uwag ogłoszonych przez N. I. K. P. dowiadujemy się, że pieniądze publiczne wydawane były również **na zapomogi dla osób nieznanego nazwiska i z niewiadomego powodu.** Ludność pracująca będzie musiała wystąpić w obronie prawa kontroli grosza publicznego, który tak łatwo jest wydawany.

Tow. senator Dr. Gross wskazywał na państwowe potrzeby utrzymania i rozbudowania demokracji. Sejm musi wrócić do swoich praw, bo tak chce lud polski. Przesilenie gospodarcze, nędza warstw pracujących wskazuje, że bez demokratycznych urządzeń nie może być mowy o zmianie na lepsze. Dyktatury wszędzie się załamują, bo nie sprostały zadaniu. Tylko Rząd oparty o zaufanie całego społeczeństwa będzie zdolny do naprawy sytuacji.

Tow. poseł Pająk mówił o konieczności utrzymania armji polskiej zdala od rozgrywek politycznych. Armja jest powołaną tylko do obrony granic. P. P. S. ma prawo żądać, by nie wciągano armji do polityki, ponieważ tego stanowiska broniła przez cały czas istnienia Państwa Polskiego. Walczyliśmy z próbami rozpolitykowania armji przez chjenę i walczyć będziemy z próbami sanacji. Żołnierz Polski, to jest chłop i robotnik i nikomu nie wolno — choćby to był najbardziej zasłużony człowiek w Polsce — wprowadzać wrażenia, że oficerowie, ta kadra armji, są przeciwko wolności i demokracji. Kto to czyni, wyrządza obronności Państwa w razie potrzeby — ciężką krzywdę.

Dalej mowca wskazuje na rozwielmożnione w Polsce korupcję, przekupstwo, zanik moralności politycznej i do potworności dochodzące kłamstwa prasy rządowej. Dożyliśmy chwili, że dawni chwalcy Chjeny, jak redaktor Rubel z „Kurjerka" otrzymują medale, a na lud roboczy manifestujący za wolnością wysyłana jest policja, zaś niezależna prasa szykanami konfiskacyjnemi jest rujnowana. Za nami jednak jest prawo, my bronimy Konstytucji, istniejącego porządku prawnego i dlatego władza jest obowiązaną ścigać tych samych zamachowców, przeciwko którym my występujemy.

Robotnicy — podnieście ręce i złóżcie przysięgę na wasze Czerwone Sztandary — wszyscy podnoszą ręce — że bronić praw ludu, demokracji i wolności będziemy aż do ostatniego tchu w piersiach naszych. Niech reakcja widzi i słyszy, że przed żadnemi represjami nie ustąpimy.

Mowców nagrodzono hucznemi oklaskami.

Tow. Pysz następnie odczytał i przegłosował następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na Manifestacyjnym wiecu ludowym, w dniu 17 listopada na placu Wolności w Białej wyrażają hołd bohaterom, którzy 25 lat temu rozpoczęli zbrojną manifestację na Placu Grzybowskim w Warszawie, walkę o Niepodległą Polskę Ludową i o Socjalizm,

podziękowanie i uznanie wszystkim towarzyszom, którzy przyczynili się w ciągu ostatnich 10-ciu lat do utrwalenia organizacji socjalistycznych w okręgu bialskim.

Przyrzekają na Czerwone Sztandary, że bronić będą praw ludu i Demokracji aż do ostatecznego zwycięstwa Socjalizmu.

Oświadczają, że odroczenie sesji Sejmu oznacza uchylenie się kierowników „pomajowego" systemu rządzenia od kontroli politycznej Sejmu Rzeczypospolitej, opartego o zaufanie kraju, oznacza ono zarazem uchylenie się Rządu od kontroli nad gospodarką finansową.

Wyrażają ponownie głęboką wdzięczność i uznanie tow. Ignacemu Daszyńskiemu za jego działalność w obronie godności Sejmu i Demokracji.

Potępiają z całą bezwzględnością ohydną metodę walki, polegającą na rzucaniu ordynarnych obelg na zasłużonych ludzi przez „pomajowych" dygnitarzy rządowych.

Zgromadzeni potępiają wszelkie plany zamachu stanu i oświadczają, że stoją na stanowisku demokracji i są gotowi do obrony wolności, Sejmu i praw ludowych, że wystąpią przeciwko każdej dyktaturze bez względu na to, z którejbykolwiek strony pochodziła. Piętnują zarazem stanowisko Rządu dążącego konsekwentnie do podeptania prawa przedstawicielstwa narodu, zwłaszcza w zakresie kontroli nad wydatkowaniem grosza publicznego.

Zgromadzeni żądają od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako stróża Konstytucji i praw z niej wynikających, by praw i Konstytucji strzegł, tak, jak to w przysiędze złożonej na Konstytucję przyrzekł. Ponieważ Rząd obecny prawa i Konstytucję łamie, wobec tego zgromadzeni żądają, by powołany został Rząd stojący na stanowisku praworządności i demokracji wynikającej z Konstytucji.

Zgromadzeni stwierdzają, że ludność pracująca okręgu Bielska-Białej spełniła zgodnie swój obowiązek manifestując na ulicach miast w obronie Sejmu i Demokracji, a przeciw zamachowcom i dyktaturze. Zgromadzeni wzywają całą ludność pracującą do czujności, tak, by na każde wezwanie swych przedstawicieli gotową była do obrony zdobytych praw i wolności przed ciągle wzmagającym się atakiem wrogów ludu.

Zgromadzeni protestują energicznie przeciwko nieustającym konfiskatom pism socjalistycznych, które to konfiskaty stały się zwyczajną szykaną ze strony władz miejscowych i wzywają ludność pracującą do masowego kolportowania „Wyzwolenia Społecznego", „Naprzodu" i „Volksstimme", oraz do zasilenia wymienionych pism funduszami w formie specjalnego opodatkowania się na ten cel.

Zgromadzeni żądają natychmiastowego uruchomienia akcji dożywiania bezrobotnych, jak również wypłacania zasiłków do 26 tygodni tym bezrobotnym, którzy po wyczerpaniu ustawowych zasiłków pracy znaleść nie mogą.

Zgromadzeni wyrażają Zw. P. P. S., oraz CKW. PPS., jak również Centr. Komisji Klasowych Związków Zawodowych pełne zaufanie i uznanie za mężną obronę praw ludowych i zapewniają ich, że lud pracujący jest w pogotowiu i na każde wezwanie w obronie praworządności stanie do apelu.

Niech żyje Sejm i Demokracja!
Niech żyje tow. Daszyński!
Niech żyje Socjalizm!

Rezolucja została jednogłośnie uchwaloną. Kilkutysięczny tłum wznosił liczne okrzyki na cześć tow. **Daszyńskiego, P. P. S.**, a przeciwko sanacji i jej tendencjom politycznym. Uchwalono wśród entuzjazmu wysłać depesze hołdownicze do tow. **B. Limanowskiego** i tow. **Daszyńskiego.**

Na zakończenie tego imponującego i poważnego wiecu zgromadzeni odśpiewali „Czerwony Sztandar“ i „Gdy Naród do boju“.

Potężna pieśń odbiła się od murów kamienic i popłynęła hen daleko poprzez polskie wsie i miasta, by zaświadczyć, że ludność pracująca czuwa.

Pogoda w czasie wiecu dopisała. W czasie wygłaszania referatów czerwone sztandary skąpały się w blaskach jesiennego słońca.

Przewodniczący tow. Pysz dziękując zgromadzonym i referentom, zauważył, że Opatrzność jest z nami, dzień przed uroczystością niebo jakby płakało nad niedolą ludzką, a dzisiaj oświeciło nas i spotęgowała się w nas wiara w zwycięstwo słusznej sprawy.

Polska Partja Socjalistyczna Niech żyje!

Potężny okrzyk wzbił się w górę i zgromadzenie zostało zakończone.

Wielkie wrażenie na zgromadzonych zrobiła umundurowana Milicja P. P. S., która w karnym szeregu w liczbie kilkudziesięciu towarzyszy przybyła na manifestację.

———

Uroczysta Akademja.

W wielkiej sali hotelu „Czarnego Orła“ o godz. 13-tej rozpoczęła się uroczysta Akademja dla uczczenia 25-lecia zbrojnej walki P. P. S. o Niepodległość i Socjalizm, oraz 10-lecia „Wyzwolenia Społecznego“.

Orkiestry T. U. R. z Mikuszowic i „Siły“ z Komorowic śl. odegrały kilka pięknych utworów muzycznych, poczem tow. poseł **Pająk** zagaił uroczystość dłuższem przemówieniem, które podajemy w streszczeniu:

25 lat upłynęło 13 listopada od chwili kiedy po raz pierwszy klasa robotnicza zgrupowana w P. P. S. wystąpiła w zbrojnej manifestacji przeciwko caratowi, o Niepodległą i Ludową Polskę, na pl. Grzybowskim w Warszawie. Od tej chwili P. P. S. prawie że nie ustawała w ciągłej walce o swoje ideały. Setki ofiar pochłonęła rewolucja 1905 r. Ofiarni bojowcy ginęli na szubienicach, w tajgach Sybiru, w carskich więzieniach z wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy, z okrzykiem na cześć P. P. S. Przyszedł 1914. Do walnej rozprawy z caratem stanęli co najlepsi działacze P. P. S. Jeszcze przedtem w organizowaniu Związków Strzeleckich brali udział działacze dawnej P. P. S. D. i P. P. S. Związek Strzelecki był wówczas organizacją nawskroś demokratyczną. Walka toczyła się o Polskę Ludową i demokratyczną.

W Legjonach ginęli członkowie jednej i drugiej partji za przyszłą Polskę Ludową. I tu w Białej na czele kompanji zorganizowanej z robotników stanął ówczesny sekretarz P. P. S. D. ś. p. tow. Mężyński, wyruszył w pole i poniósł śmierć bohaterską w randze majora Legjonów Polskich.

Kwiat młodzieży wyznającej Ideję Socjalizmu zginął w walkach o Wolność i Demokrację.

W roku 1917—1918 w walce z przemocą butnych Prusaków okupujących ziemie polskie toczyła zaciętą walkę, wierna hasłom demokracji P. P. S. Osławiony satrapa pruski, naczelnik policji warszawskiej Schultze zginął z ręki bojowca P. P. S. Rozbrojenie armji niemieckiej w Warszawie i w kraju 1918 r. dokonane zostało przy wybitnej pomocy P. P. S.

W ogólnej dezorganizacji, w czasie kiedy po ziemiach polskich przelewały się watahy zbrojne, w chwili kiedy rewolucja ogarnęła całą Europę, powstał pierwszy Rząd Ludowej Polski w Lublinie z dzisiejszym Marszałkiem Sejmu tow. **Ignacym Daszyńskim** na czele. Reakcja społeczna do dziś dnia usiłuje ośmieszać ten wielki czyn.

Historja kiedyś osądzi, jak wielkim był czyn ten rzeczywiście i w jakim stopniu przyczynił się do utrwalenia własnej państwowości. Rząd ten rzucił podwaliny pod Demokratyczną i Ludową Polskę.

Lecz nie tu kres walki i wysiłków polskiego ludu pracującego w szeregach P. P. S. Lata 1920 i 21 są wymownem świadectwem, że P.P.S. realizowała bez wytchnienia program Niepodległości i Wolności Polski. Kiedy zagrożone zostały granice państwa, kiedy pod murami Warszawy stała rosyjska dzicz, burżuazja uciekała z kraju, na czele rządu obrony narodowej staje znowu obok przedstawiciela chłopów wódz klasy robotniczej tow. **Daszyński.** W szeregach walczących ginie jedyny poseł Sejmu Rzeczypospolitej ś. p. tow. **Napiórkowski.** W powstaniach śląskich o wolność ziemi górnośląskiej bierze wybitny udział robotnik socjalistyczny. A kiedy odpędzono nawałnicę rosyjską od bram stolicy, w układach pokojowych w Rydze wielką rolę odegrał nie kto inny tylko długoletni redaktor „Robotnika“ ś. p. tow. **Dr. Feliks Perl.**

W zaraniu Niepodległości na najwyższych stanowiskach w Państwie stawali ludzie, którzy pracy i walki uczyli się w szeregach P. P. S.

Równolegle z całą P. P. S., w pracach i walkach uczestniczył robotnik i chłop w okręgu bialskim. Okręg nasz stawał zawsze do apelu. Tak było w 1923 r., kiedy z winy złego rządu polała się na ulicach Krakowa, Borysławia i Tarnowa, krew robotnika w mundurze żołnierskim i w szarej bluzie robotniczej. W czasie tych walk, które znowu były walką o Wolność, o prawo, o konstytucję, o demokratyczną formę rządów — zginęło kilku wybitnych działaczy P. P. S.

Wreszcie rok 1926. Klasa robotnicza zorganizowana w P. P. S., nie namyślała się ani chwilę po czyjej ma stanąć stronie. Reakcja społeczna uosobiona wówczas w szeregach Narodowej Demokracji i jej pomocników t. zw. „Chjeny“, jawnie dążyła do zamachu na demokrację, na prawa Sejmu, na urządzenia demokratyczne. Tworzono faszystowskie związki, mówiono o zamachu stanu .Sytuacja w 1926 r. podobną była dzisiejszej, z tą różnicą, że inne osoby grały role główne.

P. P. S. wierna swojemu programowi, stanęła po stronie tych, co rządowi reakcjonisty Głąbińskiego i Dmowskiego wypowiedzieli wojnę zbrojną. P. P. S. nie mogła pozostać na uboczu, jej zadanie jest walczyć o zrealizowanie programu socjalistycznego. Zgóry było wiadomo, że „Chjena“ będzie się przeciwstawiała“ socjalizmowi.

P P. S. stanęła po stronie dawnego towarzysza J. Piłsudskiego. Dzięki P. P. S. wypadki majowe nie skończyły się dla Piłsudskiego tragicznie. W walce tej między 1000 zabitych naliczyć można było bardzo dużo członków P. P. S.

Hasłem, jakie jeszcze w dniach walki podniosła P. P. S. było rozwiązanie Sejmu, przeprowadzenie bezstronnych wyborów, powołanie Rządu opartego o zaufanie robotników i chłopów.

Ani na chwilę P. P. S. nie odstąpiła od programu swojego. Wierną i w tym przełomowym momencie pozostała demokracji i wolności.

Organ nasz „Wyzwolenie Społeczne“ pisał tuż po wypadkach majowych co następuje:

„Zamiary Rządu Bartla uzyskania od tego Sejmu pełnomocnictw są pomysłami, które nic dobrego nie dadzą. Z obecnej katastrofy gospodarczej i zabagnienia politycznego wyprowadzić może kraj jedynie Rząd, którego program wysunie na plan pierwszy interes Pracy. Rząd taki musi zwołać niezwłocznie Sejm, w którym napewno zasiądzie większość ludzi do przeprowadzenia koniecznych reform. To są konsekwencje rewolucyjne przewrotu!“

Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski poszedł inną drogą — a potem przyszedł Dzików, Nieśwież i rozstanie z P. P. S.

Wina, że tak się stało nie leży po naszej stronie. P. P. S. pozostała wierną tradycji swojej, wierną Demokracji i Wolności.

Czyniono różne próby, by zachwiać naszą wiarę. Bez powodzenia. Obecna sytuacja zastała P. P. S. i lud pracujący wierny jej sztandarom w zdecydowanej postawie do obrony Demokracji i Wolności.

W uroczystym dniu dzisiejszym, gdy wspominamy nasze walki i zwycięstwo, nie wolno nam zapomnieć o tych co zginęli w bojach lub wycieńczeni zmarli śmiercią proletarjatu. (Zebrani wstają). Powstaniem złożyliście hołd bohaterom z pod Grzybowa poprzez wszystkie walki, epopeję legjonową aż do dnia dzisiejszego. Cześć ich pamięci!

Nie tu jednak kończy się historja P. P. S. Wstępujemy obecnie w nowy okres walk i bojów o stare prawdy i Ideje. Prowadzimy walkę ze złym systemem rządzenia, z grubiaństwem, z korupcją z oszczerstwami i znowu, jak przed laty, jesteśmy jedynymi, którzy z odwagą, cechującą bojowców P. P. S. stawiamy czoło zamachowcom i podłości pełnym lokajom dyktatorskich zapędów. Walczymy o prawo, o konstytucję, o Polskę Ludową, o Socjalizm. (Burzliwe oklaski całej sali).

Następnie tow. poseł Pająk wita przedstawicieli Niem. Socjal. Partji Pracy tow. Hönigsmanna i Müllera, oraz posła tow. Zerbego z Łodzi, przedstawicieli Kl. Związków Zawodowych ttow. Rosnera, Suchego, Heredę, Jaromina, Pötscha, przedstawicieli Urzędników Prywatnych, oraz przedstawicieli poszczególnych Komitetów P. P. S. z całego okręgu, przedstawicieli TURa, „Siły“, „Spółdzielni Spożywców“ oraz wszystkich tak licznie zgromadzonych.

W imieniu własnem przemówił tow. poseł **Zerbe**, który wskazał na wspólność interesów robotnika polskiego i niemieckiego i oddał hołd bojowcom P. P. S., zaznaczając, że P. P. S. miała prawo walczyć o swojego państwa Niepodległość, a walcząc o wolność spełniała godnie obowiązek socjalistyczny.

Imieniem Niem. Socjal. Partji Pracy w Bielsku mówił tow. Hönigsmann w języku niemieckim i polskim. Tow. Hönigsmann przypomniał walkę P. P. S. D. i N. S. D. w czasach austrjackich, wskazując na trudności, w jakich organizowano robotnika polskiego w okręgu bialskim. Robotników polskich brała wówczas w obronę „Volksstimme“, ponieważ swego pisma nie posiadali. Składa życzenia P. P. S. i „Wyzwoleniu Społecznemu“, by w dalszym ciągu pracowały dla dobra klasy robotniczej i Socjalizmu.

Tow. Rosner w imieniu Klasowych Związków Zawodowych składa życzenia O. K. R. P. P. S. w Białej, dalszego rozwoju organizacyjnego i opisuje szereg wspomnień z czasów walki o prawa ludowe przed wojną. Podkreśla ponadto, że dzięki zgodnej współpracy zrobiono dużo, a jeśli ta zgoda będzie utrzymana, to zwycięstwo w obecnej walce jest pewne.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. poseł Czapiński. Treść tego przemówienia ze względu na jego ważność, z powodu braku miejsca ogłosimy w następnym numerze.

Tow. senator Dr. Gross mówił o znaczeniu Spółdzielni Robotniczej, która jest niezmiernie ważnym czynnikiem w walce i pracy klasy robotniczej. Apelował do zgromadzonych, by popierali wysiłki spółdzielni, która część dochodów może obrócić na cele społeczne.

Chór TURa Oddział Biała odśpiewał cztery pieśni i otrzymał zasłużone oklaski zebranych.

Bardzo piękne i nadzwyczaj trudne ćwiczenia gimnastyczne wykonali „Siłacze“ z Komorowic śl. przy akompanjamencie orkiestry i nieustających entuzjastycznych wprost oklasków zebranych.

Tow. Kuźma Kazimierz z Białej i tow. Durczak ze Sporysza wygłosił piękne deklamacje. W czasie przerw przygrywała naprzemian orkiestra mandolinistów T. U. R. Mikuszowice i smyczkowa „Siły“ Komorowice śl.

Akademja trwała blisko 3 godziny i wywarła na obecnych wielkie wrażenie.

O godzinie 4-tej zasiadło 160 osób, wśród nich przeważnie mężowie zaufania P. P. S. z okręgu do wspólnego obiadu. W miłym nastroju spędzono dwie godziny. Przemawiali tow. poseł Czapiński, tow. senator Dr. Gross, tow. Nowak, tow. Müller, tow. Rosner, tow. Mędrzak i tow. poseł Pająk.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna W czasie zabawy i Akademji wzorowy porządek utrzymywała umundurowana Milicja Robotnicza P. P. S.

———

Z okazji 10-lecia istnienia „Wyzwolenia Społecznego“

otrzymaliśmy życzenia z różnych stron kraju, niektóre z nich zamieszczamy poniżej:

Konferencja Okręgowa Kraków-Miasto przesyła Redakcji „Wyzwolenia Społecznego“ z okazji 10-lecia serdeczne gratulacje i życzenia wytrwania w walce o prawa ludu i Socjalizmu.

Poseł Mastek.

Z okazji 10-lecia „Wyzwolenia Społecznego“ życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra klasy pracującej i wielkiej idei socjalistycznej.

Rada Wojewódzka P. P. S.
w Krakowie.

Do Redakcji „Wyzwolenia Społecznego“.

Z powodu gorącej przedwyborczej ostatniej niedzieli na naszym terenie, z powodu całego szeregu zebrań, na które musimy wysłać naszych wszystkich referentów, nie możemy przez naszych przedstawicieli wziąść udziału w Waszej uroczystości 10-letniego jubileuszu, dlatego prosimy przyjąć nasze pisemne najserdeczniejsze życzenia rozwoju Waszego proletarjackiego pisma i wytrwania w tych ciężkich czasach walki, na dotychczas zajętem stanowisku.

Niech żyje zwycięstwo klasy pracującej!
Niech żyje Socjalizm!

Okr. Rada Robotn. P.P.S. i Klas. Zw.Zaw.
Czechowice-Dziedzice.

Serdeczne życzenia z okazji dziesięciolecia
Za Komitet P. P. S. w Zakopanem
Petko.

Imieniem Centralnego Komitetu P. P. S. i Zw., P. P. S. życzenia złożył osobiście tow. poseł Czapiński, który podkreślił, że czuje się dumny, iż posłuje z okręgu, który cieszy się uznaniem najwyższych władz partyjnych.

Ponadto na ręce tow. posła Pająka złożyło życzenia szereg towarzyszów partyjnych, Sympatyków, a nawet przeciwników politycznych.

Wszystkim za słowa uznania składamy podziękowanie i zapewnienie, że wytrwamy na posterunku aż do zwycięstwa.

Redakcja
„Wyzwolenia Społecznego".

Podziękowanie.

Wszystkim Towarzyszkom i Towarzyszom którzy przyczynili się swoją pracą do zorganizowania i uświetnienia niedzielnych uroczystości P. P. S. w Białej, a w szczególności Milicji Robotniczej P. P. S., oraz orkiestrze TUR-a z Leszczyn, orkiestrze TUR-a z Mikuszowic i Komorowic, orkiestrze „Siły" z Komorowic śl., Młodzieży TUR-owej z okręgu, i siłackiej z Komorowic śl. składamy tą drogą podziękowanie i uznanie za solidne spełnienie obowiązków organizacyjnych.

Egzekutywa O. K. R. P. P. S. w Białej.

Hołd dla tow. Limanowskiego i uznanie dla tow. Ign. Daszyńskiego.

Stosownie do uchwały manifestacyjnego wiecu w dniu 17 listopada b. r. wysłano następujące depesze:

Senator Dr. Bolesław Limanowski
Warszawa — Sejm
Klub P. P. S.

Zebrani na wiecu manifestacyjnym w Białej Małopolskiej przesyłają wyrazy czci i hołdu weteranowi i nauczycielowi wolności, demokracji i socjalizmu.

Prezydjum.

Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński
Warszawa — Sejm.

Zgromadzeni na wiecu 17 listopada br. przesyłają czcigodnemu Wodzowi polskiego socjalizmu za pełną godności obronę Sejmu i Demokracji wyrazy czci i podziękowania.

Prezydjum.

Od Wydawnictwa.

Systematyczne konfiskaty i procesy prasowe, jakie w ostatnich czasach przechodzimy, zmuszają nas zwrócić się do Szanownych Czytelników i Prenumeratorów „Wyzwolenia Społecznego" z ponownym apelem, by zechcieli wyrównać należytości za przedpłatę pisma do końca bieżącego roku.

Zaległości wynoszą znaczniejszą kwotę, która obecnie jest nam niezbędnie potrzebną. Jako wydawcy pisma robotniczego, nie chcemy się uciekać do egzekwowania z opieszałych prenumeratorów należytości w drodze sądowej, w tem przekonaniu, że Szanowni Czytelnicy zrozumieją sami swój obowiązek wobec pisma, które jest w dodatku szykanowane konfiskatami pociągającemi za sobą znaczne wydatki.

Do każdego egzemplarza niniejszego numeru „Wyzwolenia Społecznego" dołączamy blankiety nadawcze P. K. O. z prośbą, by Czytelnicy zalegający z przedpłatą pisma zechcieli możliwie szybko zaległą kwotę wpłacić w najbliższym Urzędzie pocztowym.

Równocześnie prosimy wszystkich Szanownych Czytelników i Przyjaciół pisma o jednanie nowych prenumeratorów, jak niemniej o zbieranie funduszu prasowego z okazji 10-lecia „Wyzwolenia Społecznego".

Kwoty zebrane wród znajomych należy również wpłacać załączonemi blankietami PKO. z dopiskiem „na fundusz prasowy".

Ze względu na ogólne podrożenie kosztów wydawnictwa i trudności wyżej przytoczone zmuszeni jesteśmy uregulować tak przedpłatę roczną, jak i cenę pojedynczych egzemplarzy „Wyzwolenia Społecznego".

Pojedynczy egzemplarz z dniem **20 listopada** kosztował będzie — w rozmiarach 6 stron druku — **30 gr.**, zaś w rozmiarach 4 strony druku cena pozostaje niezmieniona, czyli kosztował będzie pojedynczy egzemplarz nadal **20 gr.**

Przedpłata roczna gazety „Wyzwolenie Społeczne z dniem 1 stycznia 1930 r. wynosić będzie **12 zł. rocznie** — dla członków P. P. S. tylko **10 zł. rocznie.** Kto wpłaci prenumeratę pisma przed 1 stycznia 1930 r., ten otrzyma „Wyzwolenie Społeczne" nawet w roku 1930 za **10 zł.** rocznie.

W interesie zatem wszystkich Prenumeratorów leży, by należytości za rok bieżący i przedpłatę na rok następujący uiścili jeszcze w bieżącym roku.

Mamy niepłonną nadzieję, że apel nasz nie pozostanie bez skutku, lecz przeciwnie będzie podjęty przez wszystkich naszych Przyjaciół, i w 10-tą rocznicę swego istnienia „Wyzwolenie Społeczne" będzie się mogło ukazywać w znacznie powiększonej objętości, co umożliwi skuteczniejszą walkę o nasze wspólne Ideały.

Do powiększenia objętości gazety przyczyni się szybkie wyrównanie zaległości przez wszystkich Czytelników. Będzie to najlepszą odpowiedzią na nagminne konfiskowanie pisma, stanie się bodźcem do wytężonej pracy kolporterów i spełnią się rychło życzenia składane pismu w dzień uroczystego obchodu 10-lecia jego istnienia.

Egzekutywa OKRu PPS.
w Białej.

Jak uświadomione robotnice zorganizowane w związkach klasowych bronią swych interesów?

Wygrany proces o godziny nadliczbowe w II. instancji Sądu Apelacyjnego w Wadowicach.

Robotnice w liczbie 21 zatrudnione u firmy Thonet-Mundus, filji fabryki mebli giętych w Rybarzowicach, które — jak to zresztą wszędzie w tych fabrykach bywa — były zmuszone do pracy w godzinach nadliczbowych, zażądały od firmy ustawą przewidzianego odszkodowania procentowego. Firma odmówiła dobrowolnie wypłacenia powyższego odszkodowania, wobec czego robotnice zorganizowane w Związku Rob. Przem. Drzewnego w Bielsku, wystąpiły na drogę sądową, celem wyprocesowania swych należytości. Rozpoczęły się więc długotrwałe procesy w Sądzie Pracy w Białej. Firma nadesłała na swą obronę całe grono świadków w osobach pp. dyrektorów, majstrów i różnych „dzielnych" urzędników, zaś generalne zastępstwo prawne objął mecenas Glaser. Świadkowie mieli świadczyć, że robotnicom się nic nie należy, ponieważ wcale w godzinach nadliczbowych nie pracowały, a jeżeli pracowały, to dostały zapłacone (co za dobroć), że ich do pracy pofajerantowej nikt nie zmuszał i różne inne niedorzeczności, jak n. p. że robotnice dostawały za swoją pracę w godzinach nadliczbowych prezenta w formie śledzi i suchego chleba. Zastępcy firmy aż się pocili przy rozprawach, chcąc kategorycznie wykazać „niesłuszność żądań robotnic". Na nic się jednakowoż zdała ich ciężka obrona.

Po sześciu rozprawach w Sądzie Pracy w Białej zapadł wyrok, zasądzający firmę na zapłacenie robotnicom ich należytości z tytułu przepracowanych godzin nadliczbowych w wysokości kilka tysięcy złotych, oraz koszta sądowe. Firma jednak nie dała za wygraną i zrobiła rekurs do II instancji, t. j. Sądu Apelacyjnego w Wadowicach.

We wtorek, dnia 19 listopada br. odbyła się w Wadowicach rozprawa apelacyjna, gdzie po świetnych wywodach Dr. Jaffego, jako substytuta Dr. Glücksmanna, Sąd w zupełności zatwierdził wyrok I instancji.

Firma narobiła sobie tylko niepotrzebnych kosztów sądowych, znowu robotnice przekonały się, że tylko w Klasowych Związkach Zawodowych mogą znaleść prawdziwą obronę swych interesów.

Pod adresem p. burmistrza Dra. Döllingera.

Mieszkańcy przy ul. Krasińskiego w Białej zapytują się p. burmistrza dra Döllingera, jak długo jeszcze panować będą egipskie ciemności na tej ulicy.

Przy ulicy tej wybudowano 17 domów i jeżeli Magistrat potrafił zaprowadzić oświetlenie na ul. Żywieckiej, to mógłby i to samo zrobić na ulicy Krasińskiego. Wstyd, żeby ulica nosząca nazwę tak wielkiego poety, do dziś dnia była nieoświetloną. Gdzież tu pietyzm dla wielkich wieszczów narodu?

Sądzimy, że jeżeli p .burmistrz potrafi znaleść pieniądze na iluminację ratusza i na reflektory magistrackie, to i taksamo powinien je znaleść na oświetlenie ul. Krasińskiego. Przysłuży się tem lepiej Polsce i obywatelom Wielkiej Białej.

Zapytujemy, kiedy nareszcie p. **Dr. Döllinger**, burmistrz miasta Białej, **zechce wykonywać uchwałę Rady miejskiej** w sprawie uruchomienia akcji **dożywienia bezrobotnych.** Przypominamy, że uchwała brzmiała — wzywa się Magistrat do **bezzwłocznego —.** Zapewno p burmistrz rozumie, co znaczy słowo **bezwłocznie?** Czy bezrobotni mają się o wykonanie uchwały sami upomnieć?

W sanacyjnym raju.

Burżuj strzela do robotników!

W ub. tygodniu w nocy, w Poznaniu, w domu przy ul. Prusa 19, zastrzelony został robotnik Maksymiljan Wesołowski przez właściciela piekarni Wawrzyńca Nowaka.

Tło tego morderstwa jest następujące:

Organizacja pracowników piekarskich przeprowadziła szereg inspekcji w piekarniach, stwierdzając, iż trwa tam praca nocna, wbrew obowiązującym przepisom. Między innymi, kilka piekarzy, dokonywujących inspekcji, przybyło w nocy z soboty na niedzielę do piekarni Wawrzyńca Nowaka i stwierdziwszy, że niedozwolona praca odbywa się, poczęli robić wymówki właścicielowi.

Rozwścieczony Nowak chwycił za dubeltówkę i wystrzelił, trafiając robotnika Wesołowskiego w głowę.

Wesołowski, nie odzyskawszy przytomności, zmarł nad ranem w szpitalu.

Obecnie morderca próbuje w więzieniu udawać warjata, aby się wykręcić z całej afery sianem.

„Chłopska Prawda"

z dnia 17 listopada 1929 r. (Nr. 20) donosi:

Orgje sekwestratorów i policji.

Zgłosił się do kolonji Gliny, pow. Chełmskiego, sekwestrator wraz z posterunkowym policji z post. Cyców, Władysławem Łydką, celem pobrania należnego podatku od Osmołowej Józefy.

Osmołowa oświadczyła, że narazie zapłacić nie może, ze względu na nieobecność męża, za kilka dni mąż odniesie należność do Urzędu Skarbowego. Sekwestrator, nie zważając na prośbę kobiety, wziął się do pracy i zasekwestrował cielę; kobieta zaczęła płakać, na to posterunkowy Łydka pchnął ją tak silnie, że Osmołowa upadła.

Nadmienić wypada, że Osmołowa ma około 70 lat.

Widząc to sąsiedzi, oburzeni na postępowanie sekwestratora i posterunkowego Łydki, poprosili Osmołową na chwilę do mieszkania, celem omówienia z nią sprawy. Jednocześnie sekwestrator i posterunkowy odeszli. Domownicy myśleli wówczas, że sprawa została załatwiona. Ale okazało się, że drzwi zostały podparte „drągiem", żeby nikt wyjść nie mógł i wtedy sekwestrator i posterunkowy zaczęli zabierać rzeczy na prawo i na lewo, w nieobecności właściciela. Kiedy zamknięci wewnątrz ludzie chcieli wydostać się na podwórze i próbowali otworzyć drzwi, posterunkowy Łydka natychmiast siłą zamknął drzwi, nie zważając na to, że Osmołowa włożyła rękę między drzwi. Dopiero na odgłos bólu nadbiegli sąsiedzi i uwolnili staruszkę, która z bólu zemdlała.

Miłe stosunki!

Bigos sanacyjny.

Szczęście, że są konfiskaty!

„Co kraj, to obyczaj" — mówi polskie przysłowie. O gazetach sanacyjnych możnaby było powiedzieć: Co jedna z nich, to inne wycie i podwijanie ogona. Bierzemy do rąk Nr. 46 „Ludu Katolickiego; w którym jakiś Sabatowiec wrzeszczy we wstępnym artykule z powodu stanowiska zajętego przez tow. marszałka Daszyńskiego, który nie dopuścił do poniewierania godności Sejmu.

Cieszy go tylko, że

„.... opozycyjne dzienniki i tygodniki **głuszono** na szczęście od czasu do czasu **konfiskatami.** Białe te szpalty na kolumnach polskich dzienników są **czarną plamą na obywatelskich sumieniach tych, którzy te dzienniki i tygodniki biorą do rąk".**

Zapowietrzony pismak sanacyjny cieszy się z konfiskat, aczkolwiek wie, że Konstytucja poręcza **wolność prasy** i czarne plamy z sumień cenzorów, wykreślających słowa prawdy niesanacyjnej, chciałby przenieść na czytelników konfiskowanych pism opozycyjnych.

Ot, prawdziwy idjota sanacyjny!

Serbskie odludzie.

To samo piśmidło zastanawia się czy w Polsce jest naprawdę źle i przychodzi do wprost groteskowych konkluzji. Porównuje dwie

dyktatury, a mianowicie jugosłowiańską i polską. Słuchajmy:

„Niedawno rozmawiałem z jednym księdzem z Jugosławji.

Opowiadał mi on epizod, który dosadnie charakteryzuje stosunki prawno-państwowe w królestwie Jugosławji, gdzie podobnie jak w Polsce Piłsudski, król Aleksander wziął się do robienia porządku i zniósł złą i wadliwą konstytucję.

Oto na jednym z kongresów lekarskich pewien lekarz podał wniosek, zresztą bardzo spokojny i pokorny, by prosić króla o przywrócenie konstytucji.

W rezultacie lekarz ów został aresztowany i zesłany do Serbji w jakieś odludzie.

A u nas?“

Przydałyby się stosy inkwizycyjne czcigodny wielbicielu zaostrzonych prześladowań. Serbskie odludzie już mamy, a tem jest Polesie i wogóle całe Kresy wschodnie, dokąd niewygodnych sobie ludzi sanacja wysyła, nie licząc w to tajemniczej ekspedycji w zaświaty generała Zagórskiego i zabitego żandarma Koryzmy.

Król jugosłowiański robi porządek nietylko z pokornymi lekarzami, ale i z drożyzną, bo:

„W Jugosławji, gdzie funt chleba kosztuje zł. 1.40, pensje urzędników wysokich nie przenoszą zł. 300, gdy tymczasem u nas urzędnik w tejże randze ma zł. 700.“

Jakżeż to? Dyktator jugosłowiański robi porządek i mimo to funt chleba kosztuje 1 zł. 40 gr. i to przy bardzo niskich płacach! W Polsce natomiast, gdzie kołatają się jeszcze tu i ówdzie resztki demokracji chleb jest o przeszło 300% tańszy. W takim razie odrobina demokracji jest więcej warta dla ludu, jak cała zaostrzona dyktatura.

Zarzucania, że u nas wysoki urzędnik pobiera 700 zł. powinien „Lud Katolicki“ zaniechać, boć to są przecież 100%, sanatory i rząd sanacyjny ich tak wypłaca.

Autor tej sanacyjnej notatki żył widocznie sam do niedawna na serbskiem odludziu, skąd zawlókł do „Ludu Katolickiego“ epidemję chronicznej kołowacizny.

Oj, ta kochana Federacja!

W dzień święta niepodległości wręczyła delegacja Federacji Obrońców Ojczyzny marszałkowi Piłsudskiemu pierwszy miljon złotych w związku ze skreślonym przez Sejm 2 miljonów z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych na ubiegłej sesji sejmowej.

Niejeden z biednych woźnych i niższych urzędników drapać się będzie w głowę na samą myśl o „dobrowolnej“ ofierze na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych.

Tymczasem jeszcze trzeba wrócić do Skarbu 7 miljonów, ponieważ bezprawnie wydano 8. — Zbierajcie więc panowie, bo jak nie uzbieracie, to będzie gorzej. St. P.

Wojowniczy księżulek.

W Cięcinej — Węg. Górce jest sobie taki sanacyjny, wojowniczy księżulek, nazwiskiem Makowski.

Nie zajmowalibyśmy się jego osobą, bo tylko w ostateczności się interesujemy księżmi, uważamy bowiem, że ksiądz winien się kropidłem, a nie polityką zajmować.

Owóż w dniu 10 listopada br., jako iże była niedziela, bractwo sanacyjne urządziło obchód 11-lecia Niepodległości w Cięcinej.

Robotnicy i chłopi małorolni, nie chcąc uświetniać sanacyjnej uroczystości, jaką obecnie z polecenia Be-be, 11 listopada jest, wstrzymali się od udziału. Dlatego też brygady bebechowe same maszerowały i to w bardzo mizernej ilości.

Dzieci szkolne, kilku sokołów i strzelców, oraz orły klerykalne — oto wszystko, co ciekawy widz mógł zobaczyć.

Za to na kazaniu wojowniczy księżulek popuścił sobie języka, używając sobie dowoli na socjalistach, bo wiedział dobrze, że w kościele nikt go krytykować nie może.

Zirytowały go olbrzymie manifestacje w obronie Sejmu, jakie się samorzutnie odbyły w dniu 6 litopada br. w Żywcu i Węg. Górce i dlatego z ambony wołał, że działacze socjalistyczni są **powsinogami**, którzy sądzą, że przewrócą cały powiat żywiecki, ba nawet świat cały do góry nogami.

Radzimy księdzu dobrodziejowi wyzwiska w kościele schować sobie do kieszeni, bo one nie licują z ewangelją Chrystusową, która nawet nieprzyjaciół nakazywała miłować.

Myśmy nigdy księdza Makowskiego nie zaczepiali, ani słowem, ani pismem, lecz jeżeli obecnie za naszą kurtuazję częstuje nas wyzwiskami, sądzimy, że nam wolno mu będzie przypomnieć, że robotnik i chłop małorolny w Węg. Górce i Cięcinej z niego nie żyje. Natomiast my księdzu dajemy zarabiać przy ślubach, chrztach i pogrzebach, a nie tych kilku usmarkanych jedynkarzy, których lud polski wszędzie przeklina, bo wtrącili go w otchłań biedy i nędzy.

Czemużeś to jegomościu nie stanął w obronie strajkujących robotników w hucie w Węg. Górce, kiedy policja się na nich hurmem garnęła? Socjaliści, których z ambony nazywacie powsinogami, nie bali się bronić robotnika, podczas, kiedy wojowniczy księżulek siedział sobie wygodnie w pałacu plebańskim.

Pomyślcie najpierw o starym kościele, gdzie Bóg przebywa i o waszym pałacu plebańskim, w którym rezydujecie. Sądzimy, że Bogu należy się lepszy przybytek a słudze jego gorszy. Tymczasem w Cięcinie jest przeciwnie.

Pomału więc jechać ks. proboszczu i nie ruszać socjalistów! St. P.

Z pracy organizacyjnej w okręgu.

WILKOWICE. W sobotę, dnia 16 listopada odbyło się w lokalu p. Ścieżki zgromadzenie publiczne, zwołane przez Miejscowy Komitet PPS.

Zagaił zgromadzenie tow. Piątkowski. Do prezydjum wybrano tow. Fajkisa i tow. Dutkę. Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce wygłosił tow. poseł **Pająk.** Mowca wskazał na wyjątkowe stosunki polityczne w kraju, omówił potrzebę obrony zagrożonej demokracji i wolności w Polsce, omówił ostatnie wypadki w Sejmie i wezwał zgromadzonych do masowego udziału w wiecu manifestacyjnym w Białej. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Po raz pierwszy na zgromadzenie poselskie i w dodatku w Wilkowicach Starostwo delegowało p. kom. Jasiewicza. Widocznie P. P. S. rośnie na znaczeniu. Dawniej chodziła tylko policja tajna, później umundurowana, obecnie komisarze starościńscy — maluczko a sam wojewoda czy minister dreptał będzie po wiecach z posłami P. P. S. Nie szkodzi, może się sami coś nauczą.

Sanacyjni „rycerze“ w Kamienicy.

Powstańcy, jak wiadomo wszystkim, są gwardją sanacyjną na Śląsku. Wprawdzie gwardja to kiepska i po większej części powstania wcale nie widziała, ale to wszystko furda, byle tylko było piórko za uchem i protekcja u „góry“.

W Kamienicy zacne grono tych „rycerzy“ zdobią takie „perły“, jak Komorowicz, albo „waleczny“ piekarz żydowski Jęczmień. P. Komorowicz wygodnie umiał pogodzić ... „unser Kaiser, unser Land“ z dzisiejszą sanacją i niezgorzej zna arytmetykę, zaczynającą się od 50 zł. za wyszukanie posady.

Dla chleba i może nieba p. Jęczmień, aczkolwiek żyd, defiluje nadsztukowanym krokiem przed księdzem katolickim w mundurze powstańca.

W objęciach takich „obrońców“ Polska według sanacji, spać może spokojnie.

My sądzimy jednak, że napady na ludzi innych przekonań, to jeszcze nie wojna frontowa, ale bardzo brzydki „hinterland“. No ale na froncie można życie stracić, a w „hinterlandzie“ nie ryzykuje się nic, tylko za „moralną“ pracę otrzymuje się wszelakiego rodzaju koncesje.

Teraz, kiedy nadchodzą wybory do gmin, zawrzało i wśród sanatorów w Kamienicy. Na 6 listopada br. zwołał chadek i sanator w jednej osobie p. kierownik szkoły Gazur zgromadzenie, na które zaproszenia kazał dzieciom szkolnym roznosić. A więc do spraw politycznych ci bezpartyjni partyjnicy używają już dzieci szkolnych. Wstyd!

Niedowierzając jeszcze, by ludzie się zeszli na zgromadzenie, poszedł p. kierownik pod kościół zganiać potrzebnych baranów, wychodzących z kościoła, którzy też stanowili właściwą publikę na jego zgromadzeniu.

Grzmiały tam stoły od uderzeń pięścią, boć każdy przecież sanator chciałby być radnym. W końcu utworzyli długą kiszkę, do której wepchano rozmaitą kaszę związeczkową, Szuścikowo-Gazuro - Jęczmienio - Komorowiczową i nazwano ją szumnie „bezpartyjnym zjednoczonym (a jakże!) blokiem polskim“. Kto tę kiszkę sanacyjną strawi zpewnością według recepty sanacyjnej będzie zbawiony.

Ludność pracująca Kamienicy nie odda ani jednego głosu Zjednoczonemu Blokowi Polskiemu, bo tam są jej najwięksi wrogowie, lecz w dniu 24 listopada 1929 r. głosować będzie cała na listę swych obrońców P. P. S. Nr. 7!

Polityczny przegląd z tygodnia.

Stara gwardja ze Śląska Czeskiego.

Centralny Komitet P. P. S. w Warszawie otrzymał od Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji telegram następującej treści:

„W narzuconej P. P. S. i całej polskiej demokracji walce o Polskę demokratyczną, w walce, która najbardziej także dotyka Polaków zagranicznych, życzymy Wam ostatecznego zwycięstwa.“

Robotnicy Śląska Czeskiego są prawdziwą „starą gwardją“ Socjalizmu polskiego w dawnym zaborze austrjackim; ich rola dla Polski niezapomniana i w służbie Ojczyzny nadaje wagę specjalną ich głosowi.

Uchwały Zjazdu Bojowców P. P. S.

Na pierwszym Zjeździe Bojowców P. P. S. i Pogotowia w dniu 10 listopada w Warszawie powzięte zostały następujące uchwały:

I.

Pierwszy zjazd b. bojowców P. P. S. solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem posłów P. P. S. i oświadcza, że wszyscy członkowie b. Organizacji i Pogotowia oddają się do dyspozycji Partji w walce o Demokrację i Socjalizm.

II.

Zjazd przesyła marszałkowi Sejmu tow. Ignacemu Daszyńskiemu wyrazy uznania za bohaterską obronę praw Sejmu i Demokracji.

III.

Zjazd uchwala: Wszyscy towarzysze uczestnicy zjazdu zobowiązują się w przeciągu pół roku opisać dokładnie swoje czyny bojowe, czy jako kierownicy, czy też jako szeregowi bojowcy P. P. S. i przesłać swoje wspomnienia do Zarządu Głównego Związku b. bojowców.

Charakterystyczna korespondencja do pana L. P. w Wilnie.

Tow. Daszyński wystosował następujące pismo do pana L... P... w Wilnie:

Pisze Pan w swoim liście:

„Marszałek **Józef Piłsudski,** jako Wódz narodu, walczy z upiorami... (dawniej „familje“, dziś partje)... i uważa to za swój święty obowiązek“.

„I niech Mu Bóg dopomoże, aby raz jeszcze zwyciężył, chociażby sto tysięcy miał trupem położyć“.

Abyś pan zrozumiał, co to znaczy „sto tysięcy“ trupów, proszę, żeby Pan siebie jednego na zabicie przeznaczył. Albo kogoś z pańskich kochanych ludzi...

I Bóg ma jeszcze w tym mordzie dopomagać!... **Ignacy Daszyński.**

Nowe sukcesy rządu Partji Pracy.

Bilans polityczny bieżącego tygodnia jest bardzo korzystny dla rządu Partji Pracy.

W sprawie sowieckiej rząd odniósł zdecydowane zwycięstwo. Aczkolwiek stanowisko liberałów zapewniało rządowi powodzenie w tej sprawie, to jednak uzyskanie aż 125 głosów większości wywarło w kraju duże wrażenie.

W sprawie indyjskiej, która wydawała się dla rządu bardzo kłopotliwą, rząd wyszedł faktycznie obronną ręką. Konserwatyści zachowywali się z rezerwą, która raczej sprawiała wrażenie zajęcia stanowiska po stronie rządu, aniżeli przeciwko. Mowa Baldwina była raczej argumentem za polityką rządu. To też przy końcu debaty słuchacze byli świadkami, jak Mac Donald wyraził Baldwinowi uznanie za jego mowę i potwierdził fakty oraz interpretację ich, przytoczoną przez Baldwina.

Groźba zamachu stanu w Austrji, wywołała zaniepokojenie w Anglji.

Angielska opinja publiczna wogóle, robotnicza zaś w szczególności, bardzo jest zaniepokojona napiętą sytuacją w Austrji. W Izbie gmin różni posłowie zgłosili aż 5 interpelacji w tej sprawie. Odpowiadał minister spraw zagranicznych tow. Henderson, który oświadczył co następuje:

„Obie grupy partyjne w Austrji omawiają obecnie projekt konstytucji w sposób parlamentarny i w duchu odpowiednim. Rząd brytyjski wyraża swą nadzieję, że republikańskie instytucje Austrji pozwolą krajowi wrócić do normalnych stosunków i rozbroić półwojskowe organizacje, które hamują postęp w Austrji i pracę kraju. **Każde załamanie się parlamentarnego ustroju w Austrji i każda próba rozwiązania bieżących zagadnień w drodze gwałtu albo w każdym razie innej niż droga parlamentarna, musiałaby brytyjski**

Rząd napełnić ciężką troską, gdyż przez to międzynarodowa równowaga poważnie byłaby zagrożona".

Powiększenie Okręgu Sądu Pracy.

Z dniem 1 grudnia br. wchodzi w życie Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 2/X 1929 ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 74 z 31/X 1929, którem okręg Sądu Pracy w Białej został powiększony pod względem terytorjalnym właściwości sądowej przez włączenie do okręgu Sądu Pracy w Białej także okręgów sądów grodzkich w Żywcu i Kętach.

W ten sposób Sąd Pracy w Białej staje się właściwym do rozpoznawania i rozstrzygania sporów cywilnych, należących do właściwości Sądu Pracy w myśl art. 4 i 6 Rozp. Prez. Rzpp. z 22/III 1928 Dz. U. R. P. 37/28 poz. 350 o ile zakład pracy znajduje się w okręgu sądów grodzkich w Białej, Żywcu i Kętach, względnie o ile w tych okręgach miała być lub była wykonywaną praca.

Skargi cywilne i doniesienia karne wnoszone ustnie oraz wszelkie wnioski wnoszone ustnie przyjmuje sekretarjat sądowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych — od godziny 10 do 12-tej. Strony zgłaszające się bez wezwania ze stronami przeciwnymi w celu wytoczenia sporu przed Sądem Pracy i natychmiastowego rozpoznania tegoż sporu przez Sąd Pracy przyjmuje się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 12-tej do 13-tej, a w sprawach niecierpiących zwłoki także w innych dniach powszednich po ukończeniu wyznaczonych rozpraw.

Z gospodarki miejskiej burmistrza Dr. Dölingera.

Kino miejskie w Białej w latach 1924, 25 i 26 przyniosło deficytu około **160000** zł., z powodu nieumiejętnego prowadzenia i zakupna ogromnej ilości filmów przez p. Inesa (ówczesnego komisarza). Filmy były o małej wartości po drogich cenach (400 dol. za film).

W roku 1927 w marcu przewodnictwo w komisji kina objął tow. poseł Pająk. W przeciągu dwuch lat przeprowadzono całkowicie sanację gospodarki kina i w roku 1928 kino odprowadziło do kasy miejskiej **80.000 zł.** podatku i **32.000** czystego zysku, w roku 1927 kino dało tylko **46.000 zł.** podatku. W budżecie na rok 1929/30 preliminowano **80.000 zł.** z podatku i **30.000** zysku. Kino miejskie, jako przedsiębiorstwo gminne mogło przy dalszej zdrowej gospodarce dać więcej jak preliminowano.

Rozpoczęto jednak znane hece nacjonalistyczne, o których wiedział p. Dr. Döllinger, jako prezes Zw. Powstańców, którego członkowie owe hece nacjonalistyczne przeciwko wyświetlaniu napisów niemieckich rozpoczęli, w sposób z góry przygotowany.

Władze miejscowe nie użyły wszystkich środków, by zapewnić spokój w kinie, lecz poszły bez oporu na zakaz wyświetlania filmów z napisami niemieckiemi.

Tymczasem do kina publiczność przestała uczęszczać i kino wróciło do dawnych deficytów. Obecnie z kina miejskiego otrzymała gmina za siedem miesięcy zaledwie około 10.000 złotych podatku, czyli że deficyt faktyczny wynosi przeszło **50.000 zł.**

W roku 1928, kiedy kino prosperowało bardzo dobrze, piśmidło wydawane przez p. Schauera, Kuśnierza, pod opieką p. Dr. Döllingera, wymyślało niestworzone rzeczy o kinie i jego gospodarce, by opinję wprowadzić w błąd. Luminarze tego pisemka dorwali się w karecie 4-ech kół wyborczych do władzy w gminie i o dziwo, dobrze zagospodarowane kino doprowadzili do ruiny, narażając miasto na wielkie straty.

Klub radnych socjalistycznych czynił rozpaczliwe wysiłki, by ratować przedsiębiorstwo miejskie od deficytu. Niestety nacjonalizm i głupota prowodyrów szowinizmu uniemożliwiła naprawienie zła.

Wobec tego radni socjalizmu wycofali się z komisji kinowej nie mogąc za szkodliwą działalność większości rady ponosić odpowiedzialności.

Radni socjalistyczni wystosowali do Rady miejskiej następujące pismo:

Biała, dnia 4 listopada 1929 r.

Do

Rady miejskiej

w Białej.

Kino miejskie w Białej w roku 1928, za rządów komisarza p. Pająka przyniosło gminie podatku i zysku w łącznej kwocie 115.000 zł. Z powodu nacjonalistycznych hec wywołanych przez Zw. Powstańców w okresie rządów p. burmistrza Dr. Döllingera kino miejskie nie odprowadziło do kasy nawet 8% (zamiast 25%) podatku, czyli, że gmina miasta Białej narażoną została na stratę dochodzącą do 50.000 zł. Klub radnych socjalistycznych czynił energiczne starania, by usunąć przyczyny strat. Ponieważ tak p. burmistrz Dr. Döllinger, jak i Klub polski nie chce dopuścić do uchwalenia odpowiednich wniosków tylko z powodów nacjonalistycznych a nie gospodarczych, wobec tego nie możemy w dalszym ciągu brać odpowiedzialności za gospodarkę kina miejskiego i mandaty nasze jako członkowie komisji kina miejskiego niniejszem składamy.

(—) **Alojzy Gürtler,**
przewodniczący komisji
kina miejskiego.
(—) **Filip Mędrzak,**
członek komisji.

Tak to rządzi i gospodaruje obecnie p. burmistrz Dr. Döllinger, popierany przez „mieszczan" bialskich.

Ogłoszenie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie podaje do wiadomości wszystkich P. T. Członków Kasy, że wskutek odejścia p. Dr. Wernicowej Zofji godziny ordynacyjne w ambulatorjum w Cieszynie zmienione zostały od dnia 1 listopada 1929 r. jak następnje:

P. Dr. Czermak Jan	od	1/2 9tej	do	1/2 12tej
„ Dr. Kohn Artur	„	1/2 11tej	„	1/2 1-ej
„ Dr. Kolaczek Kazimierz	„	1/2 12tej	„	1/2 1-ej
„ Dr. Kolaczek Kazimierz	„	2-ej	„	4-ej
„ Dr. Heczko Józef	„	2-ej	„	4-ej

W soboty:

P. Dr. Czermak Jan	8-ej	do	10-ej
„ Dr. Heczko Józef	8-ej	„	10-ej
„ Dr. Kolaczek Kazimierz	10-ej	„	12-ej
„ Dr. Kohn Artur	10-ej	„	12-ej

Funkcje Lekarza Naczelnego spełnia p. Dr. Kohn Artur. ZARZĄD.

Szykany robotników w firmie Bartelmus i Suchy w Bielsku.

Lizuństwo i donosicielstwo jest najszkaradniejszą cechą każdego robotnika, który się tem trudni, by wkraść się w łaski majstra, czy fabrykanta. Na podstawie takich lizuńskich donosów szykanuje się uczciwych robotników.

W f-mie Bartelmus & Suchy w Bielsku jest niejaki p. Hetnał z Łodygowic, który doniósł majstrowi, że ślusarz narzędziowy pracujący tamże kilka lat, Lewiński Włodzimierz, za mało wykonał pracy za 8 godzin.

Na podstawie tego donosu oświadczył majster Lewińskiemu, że jeżeli nie będzie wydatniej pracował, to w takim razie go zwolni z pracy. Ponieważ była to nie pierwsza szykana, przejął się nią Lewiński tak dalece, iż dostał ataku nerwowego i w rozpaczy potargał na sobie ubranie. Obecnie leży chory na rozstrój nerwowy w domu, powtarzając w kółko jedne i te same wyrazy.

Szykany, które doprowadziły Lewińskiego do rozstroju nerwowego, spadają na skutek donosów lizuniów i na innych robotników, i czas byłby temu najwyższy, aby im wreszcie kres położono.

Robotnicy pozamiejscowi, którzy do pracy dojeżdżają koleją, zwracali się z prośbą do p. dyrektora, by ich o pół godziny przed odjazdem pociągu zwolnił z pracy, aby się mieli czas umyć i zdążyć na pociąg. W zamian za to chcieli pracować o pół godziny wcześniej rano. Na to się p. dyrektor nie zgodził a robotnicy muszą nadal biegać jak charty, umorusani wprost od warsztatu pracy na pociąg.

Skończyć trzeba raz wreszcie z temi skandalicznemi stosunkami!

Z pracy oświatowej T. U. R. w okręgu.

W sobotę, dnia 9 listopada br. urządził ruchliwy Oddział T. U. R. w Białej Wieczór Pieśni w sali Pow. Zw. Gospodarczego w Białej.

Na program tego wieczoru złożyły się pieśni wybitnych kompozytorów polskich i obcych, odśpiewano pod wytrawną batutą p. Woliczki, przez chór T. U. R. w Białej bardzo dobrze.

Następnie sekcja teatralna tegoż Oddziału odegrała z werwą i humorem komedję ze śpiewami Fr. Szymańskiego p. t.: „Komornik i poeta". Wszyscy aktorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie i życzyć sobie należy, by na tem polu dalej intenzywnie ku pożytkowi klasy pracującej pracowali.

Nadmienić jeszcze wypada, że chór mieszany T. U .R. w Białej, dzięki niezmordowanym wysiłkom członków i wytężonej pracy, oraz zdolnościom chórmistrza p. Woliczki, czyni coraz to większe postępy pod względem śpiewu zespołowego i obecnie bezsprzecznie należy do najlepszych chórów w Małopolsce.

Licznie zebrana publiczność na Wieczorze frenetycznemi oklaskami dawała wyraz swemu uznaniu tak śpiewakom, jakoteż i aktorom.

Po wyczerpaniu programu odbyła się w miłym nastroju zabawa towarzyska.

BESTWINA. Z okazji 25-lecia walki zbrojnej P. P. S. szczatem urządził T. U. R. Oddział Bestwina Akademję. O znaczeniu walki na Placu Grzybowskim przemówił tow. E. **Rozmus**, poczem miejscowa sekcja teatralna T. U. R. odegrała pięknie sztukę p .t.: „Przebudzenie na wsi". Po wyczerpaniu programu odbyła się zabawa. Cała uroczystość wywarła bardzo dodatni wpływ na zebranych.

Plebiscyt przeciwalkoholowy w Radziechowach.

Z inicjatywy Komitetu P. P. S. w Radziechowach i przy poparciu całej ludności przeprowadzono w Radziechowach dnia 11 października br. plebiscyt przeciwalkoholowy, w którym 640 głosami przeciw 5 głosom uchwalono znieść sprzedaż wódki w obrębie gminy Radziechów.

Za przykładem dzielnych mieszkańców Radziechów powinne iść inne gminy.

Bezpartyjni partyjnicy.

Z jednej partji sanacyjnej 15 partyj!

WISŁA. Dnia 17 listopada odbyło się w tut. szkole zebranie przedwyborcze do rady gminnej dla Wisły centrrum, na którem tow. poseł **Machej** w sposób rzeczowy, przekonywujący i spokojny przedstawił zebranym rolę robotnika w przyszłym Wydziale gminnym. (200 obecnych).

Wisła była dotychczas jedną z tych niewielu gmin, która w radzie gminnej nie posiadała przedstawicieli robotniczych.

Dzięki usilnej pracy kilku energicznych i uświadomionych towarzyszy już dziś można śmiało powiedzieć, że P. P. S. w Wiśle wyjdzie z wyborów zwycięsko. Organizacje wrogie ruchowi robotniczemu, grupa sanatorów **rozbiła się na 15 list!.** Zatem razem z jedyną listą P. P. S. jest w Wiśle 16 list.

Jest to chyba rekord list, jaki przy wyborach do Rady gminnej osięgnąć można i Wisła bije wszystkie inne gminy na Śląsku Cieszyńskim. Jaskrawo uwidacznia się, jak wygląda jednolity front naprawiaczy i sanatorów. Nie pomogła osobista interwencja starosty z Cieszyna, który na zwołanej konferencji chciał utworzyć listę kompromisową w Wiśle.

Przedstawiciele P. P. S. w Wiśle stojąc twardo przy uchwale O. K. R. na kompromis nie poszli, mimo, że na 18 radnych oddawano robotnikom i chłopom małorolnym aż 5 mandatów. Przedstawiciele robotników konferencję opuścili, domagając się stanowczo wyborów, ufni, że zdobędą więcej mandatów, aniżeli 5, które łaskawie z pańskiego stołu raczył rzucić robotnikom przewodniczący konferencji „profesor uniwersytetu jawornickiego".

Towarzysze pokażcie, jak wyglądają wpływy sanacji na „głupiej" prowincji i głosujcie jak jeden mąż na listę P. P. S. Nr. 1 w Wiśle. Zademonstrujcie, że nie panowie nauczyciele są jedynymi wyrazicielami prądów, które nurtują wieś. Śmiało dziś możemy sobie powiedzieć, że nauczycielstwo i kler szczególnie w Wiśle i na Śląsku raz na zawsze wpływ na masy ludowe straciły.

Lista P. P. S. do Rady gminnej Nr. 1.

Pepesowiec.

Publiczny Wiec w Czechowicach.

CZECHOWICE. W dniu 18 listopada br. odbył się w Domu Robotniczym publiczny wiec, na który mimo dnia roboczego przybyli robotnicy Czechowic i Dziedzic w takiej liczbie, że duża sala Domu Robotniczego była szczelnie wypełnioną.

Wiec zagaił tow. Sum, przewodniczył tow. Ruman i Jarek. Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju wygłosił owacyjnie witany tow. poseł **Żuławski,** który zobrazował w swym doskonałym referacie obecne położenie klasy robotniczej i chłopskiej w Polsce, wyjaśniając równocześnie istotę i prawdziwe powody poczynań antysejmowych i prób zdyskredytowania Sejmu i posłów. Walka trwa nie o Sejm, lecz

o władzę. W końcu referent wzywa klasę robotniczą do obrony praworządności i demokracji.

Następnie przemawiał tow. Zygmunt **Bocian**, omawiając obecne stosunki polityczne, porównywując walki P. P. S. z caratem o Niepodległość i Socjalizm z obecnem stanowiskiem P. P. S. Poczem tow. Bocian zcharakteryzował t. zw. „P. P. S. dawną frakcję rewolucyjna“ nazwaną B. B. S. lub „frakcją rewolwerową“ stojącą na usługach rządu, działającą za pieniądze kapitalistów i obszarników.

Po referatach uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy na publicznem zgromadzeniu w Czechowicach dnia 18 listopada 1929 uchwalają jednogłośnie swe pełne zaufanie posłom Polskiej Partji Socjalistycznej i Centralnej Komisji Związków Zawodowych, za ich stanowcze stanowisko zajęte wobec zamachów na prawa robotnicze, praworządność w Państwie i demokrację.

Zebrani solidaryzują się całkowicie z postępowaniem swych władz partyjnych i zawodowych, oświadczając zarazem, że zamierzenia swych władz poprą wszelkiemi środkami stojącemi im do dyspozycji, a wszelkie próby zamachu na swe prawa, z którejby strony pochodziły odeprą siłą!

Precz z dyktaturą!

Niech żyje Socjalizm!

Imponujące zgromadzenie powyższe zakończono okrzykiem na cześć P. P. S. i odśpiewaniem jednej zwrotki „Czerwonego“.

Wiadomości miejscowe.

Powiatowa Kasa Chorych w Bielsku

przypomina, że członkowie Kasy Chorych, jak również członkowie ich rodzin przedkładać muszą bezwarunkowo lekarzom, w razie zachorowania, oprócz kartki od pracodawcy **także swoje książeczki legitymacyjne.** Ubezpieczeni, którzy nie posiadają dotychczas książeczek legitymacyjnych, zechcą zgłosić się po wystawienie tychże do Kasy Chorych (1 piętro — obok Kasy), z wyjątkiem niedziel i świąt, między 8-mą a 13-tą godziną.

Członkowie rodzin, którym przysługuje prawo do świadczeń, w myśl ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, muszą być wpisani w książeczkach legitymacyjnych członków ubezpieczonych. W przeciwnym razie nie otrzymują zadnego świadczenia. Wpisy te uskutecznia jedynie kancelarja Powiatowej Kasy Chorych.

Życzenie.

Z okazji jubileuszu 25-letniego pożycia małżeńskiego

tow. Karola Pötscha

i jego kochanej małżonki

składa Im serdeczne gratulacje

Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych dla Bielska-Białej i okolicy.

Tow. Menclerowi Rudolfowi

i tow. Łaciakównej Emilji

z okazji zaślubin serdeczne życzenia składa

T. U. R. Oddział Mikuszowice.

Z okazji zawarcia związków małżeńskich

tow. Józefa Czajdy

z p. Marją Nikiel

oraz

tow. Jana Jędryszka

z tow. Anną Dybkówną

składa młodym parom serdeczne życzenia

R. St. K. O. „Siła“ Komorowice śl.

Komunikat.

T. U. R. Oddział Komorowice urządza w niedzielę, dnia 24 listopada b. r. **Uroczystą Akademję** ku czci 25-letniej walki zbrojnej PPS. z caratem z programem następującym:

1. Odczyt p. t. „Historja walki P. P. S. z caratem“, który wygłosi tow. redaktor Piątkowski.
2. Deklamacje.
3. Monologi.
4. Koncert ork. TUR. Komorowice.
5. Ćwiczenia gimnastyczne „Siły“ z Komorowic śl.
6. Śpiew.

Po wyczerpaniu programu Zabawa.

Początek o godz. 3 popoł. Wstęp zł. 1·50.

Komunikat.

W poniedziałek, 25 listopada br. odbędzie się w lokalu T. U. R. w Białej, ul. Komorowicka 4, o godz. 5 popoł. zgromadzenie członków Komitetu P. P. S. w Białej.

Przypominamy towarzyszom, by przyprowadzili ze sobą sympatyków. Zarząd.

Baczność Robotnicy Drzewni!

We środę, 27 listopada b. r., o godzinie 5 popoł., w wielkiej sali Domu Robotniczego w Bielsku odbędzie się **Zgromadzenie robotników przemysłu drzewnego,** na którem tow. poseł Pająk wygłosi referat o sytuacji gospodarczej w Polsce, jakoteż omawiane będą bardzo ważne sprawy zawodowe.

Baczność kelnerzy i wszyscy pracownicy gastronomiczno-hotelowi!

Z wtorku, 26 na środę, dnia 27 listopada o godz. 2 w nocy odbędzie się w sali Domu Robotniczego **Nadzwyczajne Walne Zebranie.**

Ponieważ na porządku dziennym jest wybór nowego Zarządu i inne ważne sprawy, przeto upraszamy o pewne i punktualne przybycie.

Stow. Kasa Pośmiertna donosi, że członkowie powyższego Stowarzyszenia: Buchcik Anna lat 47, Hensler Anna lat 33, obydwie z Kamienicy Nr. 229, zmarły dnia 6 listopada br. Cześć ich pamięci!

Upraszamy członków o wyrównanie bieżących wkładek. Zarząd.

Na fundusz prasowy.

P. Sadlik Stanisław wpłacił na fundusz prasowy zł. 5·— i wzywa do złożenia takiej samej kwoty tow. Sabudę Jana.

Ludwik Szrom z Białej składa na fundusz prasowy zł. 5 i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Wolfsthala Henryka, kapelmistrza z bialskiego Kina, Aleksandra Jabłońskiego, operatora kinowego w Białej, Jana Jarosza i Gürtlera Alojzego.

Robotnicy f-my Karol Strzygowski składają na fundusz prasowy zł. 9·43.

Karol Misik, kierownik Spółdzielni Pow. Zw. Gosp. w Białej składa na fundusz prasowy zł. 5.

Brak Franciszek z Komorowic składa na fundusz prasowy zł. 5.

Wezwany przez Adolfa Chrobaka, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ zł. 5 i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. Pysza Antoniego ze Straconki Nr. 76.

Na zgromadzeniu publicznem w Mazańcowicach w dniu 10 listopada br. zebrano zł. 10.37.

Na konferencji mężów zaufania w Domu Robotniczym w Bielsku w dniu 8 listopada zł. 12.74.

Na fundusz prasowy składa tow. Kuś Józef z Jaworza zł. 5 i wzywa do złożenia podobnej kwoty ttow. Funioka Andrzeja i Gandzla Pawła z Rob. Stow. Spożywczego w Jaworzu.

Baczność Lokatorzy!

W niedzielę, dnia 24 listopada br. odbędzie się w małej sali hotelu „Czarny Orzeł“ w Białej **Publiczne Zgromadzenie lokatorów** pow. bialskiego. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Początek zgromadzenia o godz. 9.30 przed południem. O liczny udział wszystkich lokatorów uprzejmie uprasza

Zarząd Stow. Ochrony Lokatorów dla Bielska-Białej.

T. U. R. Oddział Biała urządza w dniu 30 listopada w sali Pow. Zw. Gospodarczego w Białej Przedstawienie p. t. **„Jeden z nas musi się ożenić!“**. Oprócz tej arcywesołej komedji nastąpią występy chóru mieszanego TUR. w Białej. Po wyczerpaniu programu odbędzie się Zabawa Towarzyska.

Zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Żywiec na oazwisko Brzuchański Władysław, rocznik 1904, zamieszkały w Bujakowie Nr. 165, unieważnia się.

Podziękowanie.

Za udział w pogrzebie śp. Jana Gandora z Komorowic W. P. Dyrektorowi, urzędnikom i pracownikom Towarzystwa Górniczego w Białej, oraz wszystkim znajomym i krewnym, tą drogą serdeczne podziękowanie składa Rodzina.

Odpowiedzi Redakcji.

Jan Kącki, Myślenice. Muniak Wojciech jest winien za prenumeratę od 1. IV. 1929 r., t. zn. 7 miesięcy. Kwota zaległości wynosi zł. 5.90.

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu listopadzie 1929.

W niedzielę, dnia 24 listopada:

Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28, Nr. tel. 2662.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Żywiec na nazwisko Hamerlak Franciszek, rocznik 1904, zamieszkały w Hałcnowie Nr. 165, unieważnia się.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez Dowództwo 4 p. s. p. w Cieszynie, na nazwisko Walczak Władysław, rocznik 1902 z Porąbki, unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.